

# Tylińska, Ewelina

---

## Wpływ środowiska akademickiego w Wilnie w latach 1919-1939 na działalność miejskich placówek muzealnych i bibliotecznych

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 52/3-4, 265-288

---

2007

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Ewelina Tylińska*  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa

## **WPLYW ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO W WILNIE W LATACH 1919–1939 NA DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKICH PLACÓWEK MUZEALNYCH I BIBLIOTECZNYCH**

Niniejszy artykuł stanowi fragment pracy doktorskiej mającej na celu zanalizowanie wpływu środowiska akademickiego na życie kulturalne i naukowe Wilna w II Rzeczypospolitej. Tematem głównym prezentowanego fragmentu uczyniono zagadnienie dotyczące natury i rozległości połączeń wiążących miejskie placówki kulturalno-oświatowe z uczelnią. Dokładną analizą zostały objęte muzea i biblioteki wileńskie oraz rozmaite wystawy – zarówno artystyczne, jak i edukacyjne. Przystępując do rozważenia powyższego zagadnienia niezbędne jest krótkie naszkicowanie wyjątkowej roli jaką odgrywała uczelnia w międzywojennym Wilnie. Poszukiwania przeprowadzone w zasobach archiwów wileńskich<sup>1</sup> i warszawskich<sup>2</sup>, kwerenda źródłowa ówczesnej prasy lokalnej oraz lektura literatury wspomnieniowej pozwalają założyć, iż większość inicjatyw o charakterze kulturalnym i naukowym w Wilnie miała miejsce przy współpracy tamtejszego środowiska akademickiego. Wyjątkowa siła oddziaływania kręgu osób powiązanych z uczelnią na życie miasta wynikała jednocześnie z ciągle żywych wielkich tradycji XIX-wiecznego Uniwersytetu Wileńskiego, jak i z prozaicznego braku konkurencji. Ówczesne Wilno, aczkolwiek będące największym ośrodkiem miejskim na Kresach Północno-Wschodnich, pozostawało w tyle za innymi aglomeracjami II Rzeczypospolitej. W mieście tym nie funkcjonował wielki przemysł, zaś handel borykał się z wieloma problemami związanymi

z upadkiem koniunktury typowym dla czasów Wielkiego Kryzysu oraz ówczesną sytuacją polityczną. Ze względu na komplikacje natury międzynarodowej Wilno nie mogło czerpać korzyści ze swego pogranicznego położenia, wymiana handlowa pomiędzy Polską a Republiką Litewską<sup>3</sup> i ZSRR nie istniała. Kolejną niedogodnością doskwierającą stolicy dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego była kwestia zapóźnienia cywilizacyjnego odziedziczona po rządach carskich. Pomijając braki w infrastrukturze miejskiej, Wilno miało wątpliwy zaszczyt posiadania najmniejszej liczby muzeów, bibliotek i towarzystw naukowych spośród polskich miast uniwersyteckich<sup>4</sup>. Reasumując: badania dowodzą, że życie kulturalne i naukowe Wilna pozostawało po przemożnym wpływie Uniwersytetu Stefana Batorego. Interesującym jest więc fakt jak ów wpływ konkretnie objawiał się w przypadku wymienionych placówek oświatowych – muzeów, bibliotek i wystaw. Zagadnienie to wydaje się tym bardziej istotne, iż te ośrodki kulturalne prawdopodobnie silniej oddziaływały na szerokie grupy ludności niż elitarny z natury odczyt czy zebranie towarzystwa naukowego. Co więcej, wśród zwiedzających i czytelników sporą grupę stanowiła młodzież szkolna – wpływ uczelni na ów krąg odbiorców stanowi odrębny i interesujący problem.

Badając oddziaływanie wszechnicy wileńskiej na wymienione ośrodki należy uwzględnić dwojakość tego procesu. Interakcja ta mogła odbywać się zarówno poprzez urzędowe struktury administracyjne, jak i poprzez działalność poszczególnych przedstawicieli środowiska akademickiego. Pod pojęciem „środowisko akademickie” uwzględnione zostały osoby powiązane z uczelnią w rozmaity sposób – profesorowie, kadra prowadząca wykłady i zajęcia zlecane, studenci. Ludzie ci angażowali się w prace na rzecz kultury i oświaty wileńskiej na wielu poziomach: przewodniczyli komitetom organizacyjnym, zdobywali fundusze, tworzyli zbiory muzeów i zasoby bibliotek. Natomiast szeroko pojęte „struktury administracyjne USB” to kierownictwo wydziałów lub całego uniwersytetu: rektor, dziekani, członkowie Senatu. Ich decyzje podejmowane były z urzędu i wobec tego mogą być rozumiane jako przejaw działalności uczelni – złożonej instytucji prowadzącej swoistą politykę. Wynikiem tych dyrektyw był np. jubileusz działalności uniwersytetu lub różnorodne przedsięwzięcia kulturalno-naukowe, podczas których USB pełniło funkcję głównego organizatora (obchody ważnych wydarzeń narodowych etc.).

Analiza działalności przedstawicieli środowiska naukowego stwarza swoiste problemy, jako że zgodnie z naturalną tendencją jednostki bardziej ambitne i aktywne skupiają niemal całkowitą uwagę badacza. Ich wewnętrzna energia, zdolności organizacyjne oraz skłonność do poświęceń przyćmiewała możliwości i chęć do działania wykazywane przez pozostałą część środowiska akademickiego. Poza tym aktywność owych społeczników nieuchronnie nosiła znamiona charakterystyczne dla osobowości tych konkretnych osób. Tak więc oceniając wpływ środowiska akademickiego na życie kulturalne Wilna należy także rozstrzygnąć czy badane zjawisko wynikało z właściwości charakterystycznych dla

całej grupy czy indywidualnych cech działaczy. Powstaje pytanie: na ile przedstawiony zapał do pracy i pomysłowość może być uznany za typowy dla wileńskiego środowiska akademickiego, na ile zaś był przejawem niezłomnego ducha (a nawet pracoholizmu) profesora Ferdynanda Ruszczyca – jednego z najbardziej znanych i angażującego się w niemal wszystkie wydarzenia artystyczno-kulturalne w Wilnie<sup>5</sup>?

Kolejną zasadniczą kwestią, którą należy rozstrzygnąć w niniejszej pracy jest ustalenie tożsamości grupy docelowej opisywanych zabiegów środowiska akademickiego – jakie kręgi mieszkańców miasta znajdowały się pod wpływem działań kulturotwórczych profesorów i studentów USB? Powyższe pytanie można rozważyć na wielu poziomach, w analizie tej należy uwzględnić kilka czynników różnicujących populację wilnian: wiek, pochodzenie społeczne oraz etniczne. Ostatnie z wymienionych kryteriów było bardzo istotne w wielokulturowej mozaice Wilna, jako że Kresy Północno-Wschodnie zamieszkiwane były przez liczne mniejszości narodowe. Oprócz Polaków w mieście od wieków osiedlali się Żydzi, Niemcy, Litwini, Rosjanie, Białorusini, Tatarzy i Karaimi. Biorąc pod uwagę liczebność i żywotność poszczególnych populacji o życiu codziennym Wilna decydowały dwie dominujące grupy etniczne – Polacy (w roku 1934 stanowili 66% mieszkańców) oraz Żydzi (28% w 1934 r.)<sup>6</sup>. Zachowane materiały archiwalne oraz liczne wspomnienia wilnian świadczą, iż te dwa światy izolowały się od siebie, zarówno w sprawach potocznych, jak i w kwestiach kultury i sztuki. Świadczy o tym notatka pochodząca z zapisków F. Ruszczyca – w dniu 13 V 1922 r. był on obecny na wystawie malarza żydowskiego Minkowskiego. Jak wspomina autor jego pojawienie się w gronie zwiedzających miało ponoć wzbudzić sensację wśród zebranych (wyłącznie Żydów). Profesor udał się również na uroczysty bankiet na cześć artysty, gdzie występował jako „delegat towarzystwa polskiego”. Zanotował on, iż wszelkie próby zbliżenia dwóch obcych sobie światów należą do bardzo cennych inicjatyw tym bardziej, iż (wedle słów F. Ruszczyca) obydwie strony podchodziły do siebie z dużą rezerwą<sup>7</sup>.

Przypuszczać należy, że sytuacja ta nie uległa istotnej zmianie pod koniec okresu międzywojennego. W aktach uniwersyteckich zachował się list rektora uczelni do dyrekcji hebrajskiego gimnazjum „Tarbut” dziękujący za otrzymane zaproszenie na jubileusz szkoły – Jego Magnificencja składał serdeczne gratulacje i przeproszał, że nie może przybyć<sup>8</sup>. Aczkolwiek rektor otrzymywał niezwykle dużo próśb o udział w rozmaitych uroczystościach od rozmaitych środowisk i zapewne często musiał odmawiać organizatorom, to jednak odnosi się wrażenie, iż narastające w owych latach napięcie pomiędzy społecznością polską i żydowską powiększało istniejącą od wieków przepaść i poczucie obcości. Jak zauważył w swojej pracy Józef Poklewski, Uniwersytet Stefana Batorego wpływał głównie na polskie agendy kulturalne. Wzajemny dystans dzielący różne grupy etniczne był na tyle silny, że np. litewski malarz Witold Kajruksztis

chętniej kontaktował się z przedstawicielami polskiej awangardy w Warszawie niż z artystami wywodzącymi się z Kresów<sup>9</sup>. Przepaść ta, zdaniem J. Poklewskiego, była o wiele bardziej widoczna w przypadku kontaktów pomiędzy Polakami a Żydami, jako że wyznawcy religii mojżeszowej mogli liczyć na silne wsparcie wielu organizacji społecznych, religijnych, oświatowych i kulturalnych. Doskonale zorganizowana i energicznie zarządzana wileńska gmina żydowska otaczała swoich artystów i uczonych dużą opieką, co więcej – prestiż intelektualistów rodem z Wilna wśród światowej diaspory był tak wysoki, iż mogli oni rozwijać się ponad lokalne znaczenie. Jeżeli zaś nieliczni twórcy zdecydowali się na korzystanie z dorobku innych kultur, wówczas na ogół czerpali ze źródeł rosyjskich, jako że od końca XIX w. znajdowali się pod ich wpływem<sup>10</sup>. Zatem podsumowując stwierdzić należy, iż analizę zasięgu wpływów kulturalnych uniwersytetu wileńskiego w okresie międzywojennym można zawęzić do środowiska polskiego.

Porównując liczbę muzeów znajdujących się w Wilnie oraz na terenie innych miast uniwersyteckich ówczesnej Polski (uwzględniając Warszawę, Kraków, Lwów, Poznań) zauważa się, jak ubogą ofertą edukacyjno-wystawienniczą dysponowały Kresy Północno-Wschodnie. Na przeciwległych biegunach znajdowała się Warszawa i stolica dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego: 30 placówek wobec 4<sup>11</sup>! Niewątpliwie przyczyną tego przykrego stanu rzeczy była wieloletnia polityka zaniedbań i rusyfikacji prowadzona przez władze carskie. Klęska powstania styczniowego na tzw. Ziemiach Zabrzanych stała się powodem upadku wielu kulturalnych instytucji polskich. W ramach rosyjskiego projektu „przywracania ziem litewsko-ruskich do macierzy” zlikwidowano Wileńską Komisję Archeologiczną<sup>12</sup> oraz istniejące przy niej Muzeum Starożytności, powołano natomiast Wileńską Komisję Archeograficzną (w 1864 r.). Opublikowała ona do 1915 r. 39 tomów akt zawierających źródła historyczne dogodne dla rosyjskiej interpretacji dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Aczkolwiek w okresie późniejszym odtworzono Muzeum Starożytności przy Wileńskiej Bibliotece Publicznej, to jednak nie była to rodzima placówka kulturalna. Polskie elity kulturalne podjęły walkę o trwałość dziedzictwa narodowego organizując w r. 1899 tajne Kółko Archeologiczne, jednakże ta chwalebna inicjatywa nie mogła zastąpić toku normalnej pracy naukowej i oświatowej<sup>13</sup>.

Moment odzyskania niepodległości stał się punktem zwrotnym w dziejach muzealnictwa wileńskiego – powołano do życia szereg placówek oświatowych i wystawienniczych. Można orzec, iż pozostawały one pod dużym wpływem Uniwersytetu Stefana Batorego, jako że w znaczącej mierze były to instytucje działające przy rozmaitych wydziałach uczelnianych! Wedle przewodnika autorstwa Juliusza Kłosa<sup>14</sup> – publikacja ta cieszyła się niezmiernym powodzeniem, w 1937 r. ukazało się poprawione trzecie wydanie – wszechnica udostępniała dla publiczności następujące ekspozycje: archeologii prehistorycznej, etnograficzną

oraz przyrodniczą<sup>15</sup>. Ważnym czynnikiem decydującym o sile oddziaływania uczelni wileńskiej był fakt, iż w mieście nie istniało państwowe muzeum miejskie. Dyskusje na temat powołania tego typu placówki pojawiały się na łamach prasy już w początkach XX w., kiedy to władze carskie chwilowo złagodziły politykę antypolskich represji<sup>16</sup>. Jednakże jeszcze w r. 1937, jak wspominał „Baedeker wileński” profesora J. Kłosa, znajdowało się ono w „stadium organizacji”<sup>17</sup>. Podobnie sytuacja przedstawiała się w kwestii powołania do życia Muzeum Sztuki Współczesnej – miało nosić ono miano Marszałka Józefa Piłsudskiego, niestety plany te zostały zrealizowane tylko częściowo<sup>18</sup>. Zaznaczyć należy, iż nawet owa skromna aktywność Muzeum nie byłaby możliwa bez udziału środowiska uczelnianego – stało się to dzięki pracy profesorów Ludomira Słędzińskiego<sup>19</sup> i Ferdynanda Ruszczyca<sup>20</sup>. Ambicją wilnian było także stworzenie ekspozycji prezentujących dzieje i rozwój najważniejszych gałęzi gospodarki regionu: zamierzano urządzić Muzeum Rolnicze<sup>21</sup> i Muzeum Rybackie<sup>22</sup>. Myślano również o korzyściach jakie niosłoby ze sobą zagospodarowanie na cele muzealne wieży na szczycie Góry Zamkowej<sup>23</sup>.

Jako że Wilno było miastem wielu kultur, funkcjonowało w nim kilka muzeów dokumentujących dorobek i historię tamtejszych mniejszości etnicznych – żydowskiej, białoruskiej i tatarskiej. Żydowskie Muzeum Historyczno-Etnograficzne działało pod opieką i zgodnie z wytycznymi gminy żydowskiej, tak więc można przypuszczać iż – podobnie jak pozostałe instytucje należące do tej grupy narodowościowej – istniało ono w izolacji wobec społeczności polskiej. Zatem ośrodek ten znajdował się poza strefą wpływów Uniwersytetu Stefana Batorego. Analogiczna sytuacja miała miejsce w przypadku Muzeum Białoruskiego im. Jana Łuckiewicza, świadczy o tym dobitnie tytuł artykułu zamieszczonego w „Słowie”: *Muzeum, o którym się nie mówi*<sup>24</sup>. Natomiast kwestia związków łączących Tatarskie Muzeum Narodowe z wileńskim środowiskiem uniwersyteckim wymaga dalszych badań w tym zakresie.

Osobną kategorię placówek kulturalno-oświatowych stanowiły niezależne instytucje naukowe, które gromadziły i eksponowały kolekcje z rozmaitych dziedzin. Zagadkowe wydaje się istnienie jednej z nich – muzeum Towarzystwa Naukowo-Literackiego, jako że w opracowaniach dotyczących dziejów Wilna trudno natrafić na jakąkolwiek wzmiankę na jego temat. Chociaż Towarzystwo to zostało wymienione w przewodniku J. Kłosa<sup>25</sup>, to jednak organizacja ta, a więc i należące doń zbiory, nie została umieszczona w bibliografii Wilna<sup>26</sup> i *Słowniku Polskich Towarzystw Naukowych*<sup>27</sup>. Kolejne z muzeów tego typu należało do Towarzystwa Przyjaciół Nauk; zgromadzone dane świadczą, iż znajdowało się ono w orbicie wpływów uniwersytetu. Przede wszystkim należące doń bardzo bogate zbiory z rozmaitych dziedzin – zgromadzono tam eksponaty z zakresu prehistorii, numizmatyki, sfragistyki, sztuki oraz historii i dziejów obyczajowości – zostały zaprezentowane zwiedzającym wyłącznie dzięki inicjatywie studentów

wileńskich. W programie II Szopki Akademickiej (z 1923 r.) znalazł się tekst satyryczny mówiący o wspaniałych pamiątkach kultury narodowej oddanych pod opiekę gryzoniom (jako że tylko one miały do nich dostęp...)²⁸. Ta żartobliwa interwencja okazała się skuteczna. Zbiory przyrodnicze Towarzystwa zostały przekazane uczelni, tak więc uniwersytet zyskał monopol w zakresie popularyzacji wiedzy z tej dziedziny²⁹. O bardziej oficjalnej drodze wpływów decydował fakt, iż większość członków TPN stanowili profesorowie USB. Sprawozdania z posiedzeń odbytych po roku 1919 dowodzą, iż prelegentami niemal zawsze byli wykładowcy; stanowili oni też całość zarządu organizacji: np. w r. 1922 przewodniczącymi I Wydziału byli profesorowie Marian Zdziechowski i Stefan Srebrny, II – W. Dziewulski i Józef Trzebiński, zaś III – Teofil E. Modelski i Bolesław Wilanowski³⁰. Niewątpliwie więc posiadali oni głos decydujący w planowaniu działalności samego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie oraz jego muzeum.

Ostatnią z wileńskich placówek muzealnych działających pod zarządem samodzielnej instytucji naukowej było muzeum należące do Biblioteki im. Wróblewskich. Również w tym wypadku można postawić hipotezę, że organizatorzy tamtejszych wystaw musieli liczyć się ze zdaniem przedstawicieli środowiska akademickiego. Pomiędzy Biblioteką im. Wróblewskich oraz Publiczną Biblioteką Uniwersytecką istniała silna konkurencja i walka o nadrzędną pozycję. Jak zostanie wykazane w dalszej części artykułu poświęconej księżnicom wileńskim – uczelnia wyszła zwycięsko ze wspomnianych sporów kompetencyjnych. Prawdopodobnie więc USB dominowało także na innych polach aktywności. Poza tym w mieście istniały jeszcze ośrodki kulturalno-oświatowe o prawach zbliżonych do muzeum. Najważniejszym z nich i należącym do najbardziej znanych była tzw. Cela Konrada w dawnym klasztorze Bazylianów – pomieszczenie to stanowiło zabytek *sensu stricte*, aczkolwiek jego umiejscowienie w murach carskiego więzienia budziło wiele kontrowersji³¹. W okresie międzywojennym (od października 1929 r.) było to przede wszystkim miejsce spotkań intelektualistów i twórców wileńskich w ramach tzw. „Śród Literackich”, poza tym znajdowała się tam wystawa pamiątek po Adamie Mickiewiczu³². Losy „Celi Konrada” w II Rzeczypospolitej pozostawały silnie związane z miejscowym środowiskiem uniwersyteckim. Przede wszystkim sezon tamtejszych spotkań trwał od października do maja, a więc zgodnie z kalendarzem akademickim. Na czele owego klubu literackiego znajdowali się profesorowie USB – Marian Zdziechowski³³ i Stanisław Pigoń³⁴. Największe zasługi dla ocalenia od zapomnienia tego miejsca pamięci przypisać należy S. Pigionowi, który zaciekle walczył o uznanie jego lokalizacji i znaczenia. Po odzyskaniu niepodległości profesor przeprowadził bardzo skrupulatną analizę dramatu: m.in. zbadał w której celi i jakie dzwony mogli słyszeć bohaterowie „Dziadów”. Sprawdzał również z jakich okien można było obserwować mieszkanie panien Szostowickich, które utrzymywały kontakt z więźniami dzięki napisom na wielkich kartonach³⁵.

Profesor stoczył na ten temat ostrą walkę na łamach prasy z Białoruskim Towarzystwem Naukowym, którego członkowie sugerowali, iż „Cela” była ulokowana gdzie indziej na terenie klasztoru. Towarzystwo również mieściło się w murach pobazylińskich i w miejscu uznawanym przez S. Pigionia za „Celę Konrada” – umieściło ustęp<sup>36</sup>. Strona polska oskarżyła Białorusinów o profanację<sup>37</sup>. Uczony wyszedł z opisywanego sporu zwycięsko, tak więc zorganizowanie tej ekspozycji i udostępnienie jej publiczności można uznać za efekt profesorskiego uporu i osobistego zaangażowania. Co więcej, również środowisko studenckie było silnie powiązane z „Celą” – tam odbywały się czwartkowe posiedzenia Klubu Intelktualistów oraz ćwiczenia Studium Teatralnego<sup>38</sup>. Poza tym, jak stwierdziła w swojej pracy Jagoda Hernik Spalińska, znacząca liczba odczytów odbywająca się w ramach Śród Literackich była autorstwa profesorów lub studentów USB – np. w r. 1931 uczeni występowali dwanaście, zaś akademicy dwa razy (na ogólną liczbę spotkań wynoszącą trzydzieści)<sup>39</sup>.

Wśród pozostałych zasobów kulturalnych wileńskich należy wymienić min. kolekcje będące spuścizną po wielkich rodach kresowych (*sobiesciana* znajdujące się w pałacu Paców)<sup>40</sup> oraz skarby należące do katedry wileńskiej. Zaliczenie tych ostatnie do miejskich zbiorów muzealnych jest problematyczne, jako że nie były one dostępne dla publiczności, zaś kwestia zawartości skarbcza wynikała wraz ze słynną sprawą gobelinów wileńskich. Jednocześnie spór, który wówczas wybuchł oraz jego dalszy przebieg, pozwala zrozumieć rolę oraz ambicje przedstawicieli środowiska akademickiego w dziele tworzenia i zarządzania miejscowymi muzeami. Strony w opisywanym konflikcie stanowili wileńska hierarchia kościelna, kilku uczonych uniwersyteckich oraz dziennik „Słowo”, zaś powodem stały się cenne przedmioty rękodzieła artystycznego znajdujące się w posiadaniu Kościoła. Miejskowa administracja katolicka podjęła decyzję, iż wydatki związane z remontem katedry zostaną pokryte dzięki sprzedaży wspomnianych gobelinów<sup>41</sup>. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyraziło zgodę, jednakże pomysł ten wywołał burzliwą dyskusję na łamach prasy regionalnej, wielu twórców i działaczy kulturalnych protestowało przeciwko ogoławaniu miasta z cennych artefaktów. Jerzy Remer<sup>42</sup>, który referował to zagadnienie w ministerstwie twierdził, iż „...gobeliny więcej warte, niż wileńska katedra.”<sup>43</sup>. Konflikt ten przebiegał tym bardziej gwałtownie, jako że skłócone strony zupełnie nie rozumiały argumentów przeciwników. Konserwator wojewódzki Stanisław Lorentz<sup>44</sup>, profesorowie Zygmunt Jundziłł<sup>45</sup>, Ludomir Sleńdziński oraz Witold Staniewicz<sup>46</sup> energicznie zabiegali o zmianę tej decyzji – apelowali do arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego<sup>47</sup> oraz do przedstawicieli rządu argumentując, iż jest niedopuszczalnym pozbawianie dawnej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego tak cennego zabytku – własności wszystkich obywateli. Uważali oni, iż tak wspaniałe wyroby artystyczne powinny być udostępnione jak najszerszemu gronu zwiedzających i stanowić ozdobę muzeów wileńskich<sup>48</sup>. Inny uczony – Marian Morełowski<sup>49</sup> – zwrócił się o pomoc



do prasy inicjując ogólnospołeczną dyskusję na temat własności dóbr kulturalnych, przekonując do swojego zdania wydał kilka publikacji na ów temat<sup>50</sup>.

Strona kościelna postrzegając jednak cały spór w kategoriach zamachu na wartości religijne oraz jako wyraz upowszechniających się nastrojów antyklerykalnych. Kiedy więc do dyskursu po stronie środowiska profesorskiego włączyło się „Słowo” – reprezentujące przecież konserwatywne poglądy – rozsierdzony arcybiskup zagroził redaktorowi Stanisławowi Cat-Mackiewiczowi<sup>51</sup>, iż zabroni katolikom czytać jego dziennik<sup>52</sup>. Konflikt ten odbił się równie boleśnie na karierze S. Lorentza – twierdził on w swoich wspomnieniach, iż w wyniku tzw. „sprawy gobelinów” stracił stanowisko<sup>53</sup>. Przebieg zaprezentowanych wydarzeń świadczy, iż przedstawiciele środowiska akademickiego czuli się zobowiązani do występowania w obronie zasobów kulturalnych Wilna i opieki na istniejącymi już kolekcjami muzealnymi. Co więcej, uważali iż w tym względzie mają prawo sprzeciwić się wytycznym rządu i prowadzić własną politykę<sup>54</sup>. Poza tym aktywnie dążyli do tworzenia nowych placówek kulturalno-oświatowych, niedwuznacznie dając do zrozumienia, iż to oni powinni pełnić funkcje kierownicze. O tym ostatnim przekonaniu świadczy szereg faktów; przede wszystkim obecność uczonych w rozmaitych komitetach zarządzających i organizacyjnych. Przykładowo w Komitecie do Utworzenia Muzeum Sztuki Współczesnej w r. 1931 znajdowało się aż trzech profesorów USB: Ferdynand Ruszczyc, Jerzy Hoppen<sup>55</sup> i Ludomir Sleńdziński<sup>56</sup>. Wspomniany F. Ruszczyc – jego wszechstronna aktywność zasługuje na osobne omówienie – piastował stanowisko prezesa Okręgowej Rady Muzealnej i dał się wówczas poznać jako gorliwy zwolennik renowacji ratusza oraz umieszczenia w jego murach Muzeum Miejskiego<sup>57</sup>. Wraz z nim w zgromadzeniu tym zasiadali także inni uczeni: m.in. Stanisław Kościółkowski<sup>58</sup>, Jan Prüffer<sup>59</sup>, Julian Kłos<sup>60</sup>. Inicjatywy tego rodzaju pojawiły się ze strony profesorów już u zarania niepodległości, dzięki zabiegom Komisji Wystawy Pamiątek i Muzeum w Murach Uniwersytetu Stefana Batorego ekspozycję pamiątek zaprezentowano wilnianom 12 października 1919 r.<sup>61</sup>

Stwierdzając wszechstronność wpływów omawianego środowiska na zasady działania oraz strukturę muzeów wileńskich nieuchronnie nasuwa się pytanie o wizję jaką chciano zrealizować, do jakiego wzorcowego stanu dążono? Za modelową można uznać placówkę prowadzoną przez uczelnię – Muzeum Etnograficzne USB; jej poziom organizacji oraz wyznaczone tej instytucji role bez wątplenia stanowią wyraz poglądów środowiska uniwersyteckiego w owej mierze. Początki muzeum sięgały roku 1924, kiedy to profesor Cezaria Ehrenkreutzowa<sup>62</sup> zaczęła gromadzić pamiątki kultury ludowej<sup>63</sup>. W dzieło to zostali zaangażowani liczni ochotnicy – pasjonaci i działacze społeczni; z myślą o nich opublikowano specjalną instrukcję jak pozyskiwać i klasyfikować ekspoznaty<sup>64</sup>. Dzięki opisaney inicjatywie profesor C. Ehrenkreutzowa sprawiła, iż wilnianie zainteresowali się miejscowym rzemiosłem artystycznym. Zgromadzone zbiory obejmowały ekspoznaty z zakresu rybołówstwa, łowiectwa, hodowli zwierząt,

produkcji odzieży i sprzętów domowych oraz sztuki plastycznej. Ekspozycja była dostępna dla zwiedzających trzy razy w tygodniu po dwie godziny, wedle dzisiejszych standardów to niedużo, jednak stanowiło to wielką nowość, z której skwapliwie korzystano. Maria Znamierowska-Prüfferowa wspomina, że muzeum było wielostronnie wykorzystywane przez różną publiczność. Oprócz studentów USB oraz słuchaczy Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej wśród stałych bywalców znajdowali się: gimnazjaliści i licealiści, uczniowie szkół powszechnych, dzieci z przedszkoli wileńskich, młodzież i kursanci wyższego stopnia z seminarium nauczycielskiego, członkowie kół krajoznawczych, uczestnicy zjazdów Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, instruktorzy kursów tkackich etc.<sup>65</sup>

Jak widać więc, muzeum obejmowało swoim wpływem bardzo szerokie i zróżnicowane grupy ludności, pełniąc ważną rolę społeczno-dydaktyczną. Co więcej, planowano w przyszłości rozpocząć budowę skansenu – wówczas używano określenia „muzeum na wolnym powietrzu” – gorącym zwolennikiem tej idei był niestrudzony profesor F. Ruszczyk<sup>66</sup>. Inne muzeum – miejsce pamięci – także było intensywnie wykorzystywane w pracy z młodzieżą. Ekspozycja pamiątek zorganizowana przez profesora S. Pigionia w tzw. „Celi Konrada” stanowiła stały punkt na mapie dla wycieczek szkolnych, zarówno miejscowych, jak i z całej Polski<sup>67</sup>. Można więc przypuszczać, iż zbiory których utworzenie dopiero planowano, a jak zostało zaznaczone środowisko uczelniane aktywnie angażowało się w tego typu inicjatywy, również zostałyby uporządkowane oraz zaprezentowane publiczności w tak nowoczesny sposób.

Podążając tym tropem pojawia się pytanie na pokrewny temat – związany z ruchem wystawienniczym w Wilnie. Na wstępie należałoby sprecyzować jakie rodzaje wystaw zostaną przedstawione w niniejszej pracy. Zagadnienie to obejmuje szerokie spektrum spraw, jako że termin „wystawa” może odnosić się jednocześnie do wernisażu artystycznego, ekspozycji doraźnie zorganizowanej z okazji jubileuszu oraz (obecnie to znaczenie już rzadko funkcjonuje) pokazu częściowo komercyjnego – tzw. wystawy regionalnej, w przypadku Wilna np. Targów Północnych. Zjazdy te odbywały się cyklicznie i oprócz oczywistych funkcji handlowych przeznaczano im swojego rodzaju zadania reklamowe. Targi tego rodzaju stanowiły środek promocji danego regionu w kraju i na świecie, z tego względu organizatorzy dbali o odpowiednią oprawę artystyczną danego wydarzenia. Jako że Wilno nie mogło się pochwalić wielkimi osiągnięciami z dziedziny techniki i nowoczesnego przemysłu, ojcowie miasta położyli nacisk na bogactwo i różnorodność kultury kresowej. Podczas organizowania pierwszych Targów Północnych, które miały miejsce na przełomie sierpnia i września 1928 r., działacze tradycyjnie zwrócili się z prośbą o pomoc do środowiska akademickiego, aby uczelnia wsparła dział kulturalno-propagandowy. Wówczas to Zakład Etnologii USB oraz Sekcja Naukowo-Artystyczna Towarzystwa Popierania

Przemysłu Ludowego zobowiązały się zorganizować wystawę prezentującą osiągnięcia instruktorów przemysłu ludowego. Inicjatywę obydwu instytucji można traktować jako wspólne przedsięwzięcie, gdyż Zakładem oraz Towarzystwem kierowała jedna osoba – profesor Cezaria Ehrenkreutzowa. Co więcej należała ona także do grona członków Komitetu Organizacyjnego Targów oraz odbywającej się jednocześnie regionalnej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej<sup>68</sup>. Reasumując, w tym przypadku wpływ przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego na większość kluczowych decyzji był znaczący – w prace zaangażował się również F. Ruszczyc<sup>69</sup>. Było to tym bardziej istotne, iż Wystawa i Targi były dużą atrakcją lokalną i gromadziły dużą publiczność – również taką która rzadko przestępowała progi muzeów. Poza tym z ekspozycji korzystały liczne szkoły i kursy dokształcające.

Uczelnia wileńska nader często podejmowała się zorganizowania tego rodzaju wystaw edukacyjnych realizując przy tym swojego rodzaju misję społeczną. Przykładowo w r. 1927 pod przewodnictwem rektora S. Pignonia utworzony został Wileński Komitet Obchodu Sprowadzenia Zwłok Juliusza Słowackiego do Kraju. Wśród rozlicznych akcji popularyzujących ów jubileusz wyróżniała się wystawa pamiątek urządzona w murach uniwersytetu<sup>70</sup>. Wspólną – miejską i uniwersytecką – inicjatywą była wystawa zorganizowana ku czci wyzwolicieli Wilna otwarta 18 kwietnia 1920 r.<sup>71</sup> Również w latach późniejszych uczelnia chętnie kooperowała z władzami miejskimi, świadczy o tym fakt iż dokumentację fotograficzną wystawy z okazji dziesięciolecia gimnazjum im. A. Mickiewicza przygotował Jan Bułhak<sup>72</sup>. Natomiast największym tego typu wydarzeniem okazała się ekspozycja zorganizowana w 1929 r., kiedy to miały miejsce obchody podwójnego jubileuszu Uniwersytetu: 350-lecia utworzenia i 10-lecia odrodzenia. Z tej okazji między innymi udostępniono publiczności wystawę pamiątek związanych ze wszechnicą. Pokaz ten miał miejsce w Bibliotece Uniwersyteckiej i cieszył się niezwykle popularnością – od 9 do 20 października pojawiło się blisko 10 000 zwiedzających<sup>73</sup>! Jak zauważył w swojej pracy Józef Poklewski ten rekord frekwencji nie został pobity w międzywojennym Wilnie, aczkolwiek istniały po temu szanse – jesienią 1939 r. miał odbyć się kolejny jubileusz uniwersytecki...<sup>74</sup>

Wystawy w tradycyjnym rozumieniu tego słowa – jako wernisaż artystyczny – nie cieszyły się aż taką popularnością ze strony zwiedzających. Zagadnienia związane z tym rodzajem aktywności kulturalnej przedstawiają się bardzo interesująco. Pojawiają się tu do rozważenia dwie kwestie: rywalizacji pomiędzy Wydziałem Sztuk Pięknych USB a Wileńskim Towarzystwem Artystów Plastyków oraz odbioru tego współzawodnictwa przez postronnych obserwatorów – wilnian. Wzajemna niechęć środowiska akademickiego oraz członków WTAP pojawiła się już w pierwszych latach niepodległości. Twórcy Towarzystwa byli skupieni wokół zasłużonej dla kultury polskiej Szkoły Rysunkowej

(funkcjonowała od roku 1866) i stanowili tzw. „szkołę wileńską”<sup>75</sup>. Choć artyści ci nie zawsze mieli za sobą studia uniwersyteckie, to jednak uważali się za profesjonalistów i elitę. Dlatego też powstanie Wydziału Sztuk Pięknych, jakkolwiek dawał on miejscowym twórcom szansę na bycie centrum artystycznym na skalę kraju, przyjęli z mieszanymi uczuciami. Przemawiał przez nich prozaiczny lęk o źródło dochodów – Szkoła traciła uczniów na rzecz uniwersytetu. Poza tym przypuszczać należy, że do głosu dochodziły także wzajemne uprzedzenia rodowitych wilnian i przyjezdnych z Warszawy oraz Krakowa, którzy obejmowali katedry na Wydziale. Jak pisze Józef Poklewski: „...Czując się zaś zagrożeni ewentualną konkurencją Wydziału, niejako na zapas, starali się zarówno zdeprecjonować jego rolę w dziedzinie edukacji plastycznej, jak i zminimalizować jego osiągnięcia twórcze.”<sup>76</sup>. Członkowie WTAP prezentowali swoje poglądy na łamach czasopisma „Południe”; opisy powyższej sytuacji powracają na kartach wspomnień profesora F. Ruszczyca, który będąc bardzo wrażliwą osobą źle znosił poczynania konkurencji<sup>77</sup>. Jednocześnie środowisko uniwersyteckie irytował fakt, iż „Plastycy” podrywają autorytet uczelni oraz zabierają pracownikom USB dodatkowe źródła zysków np. organizowanie kursów dla rzemieślników. Z drugiej strony członkowie WTAP zapewne czuli się rozgoryczeni, iż nie mogli znaleźć zatrudnienia w murach wszechnicy i byli zmuszeni dorabiać jako urzędnicy, nauczyciele, dekoratorzy (co stało się udziałem L. Słendzińskiego, J. Hoppena i innych)<sup>78</sup>. Z upływem lat antagonizm osłabł, obydwa środowiska zaczęły się integrować – m.in. prezes WTAP Ludomir Słendziński i wiceprezes Jerzy Hoppen otrzymali wykłady na uczelni, prawdopodobnie więc USB wchłonęło najbardziej twórczy element obozu przeciwnika – owa ekspansywność wydaje się charakterystyczna<sup>79</sup>.

Tak więc większość wernisaży artystycznych w Wilnie lat międzywojennych miała miejsce w kręgach związanych z uczelnią lub z Wileńskim Towarzystwem Artystów Plastyków. Studenci Wydziału Sztuk Pięknych regularnie prezentowali swoje osiągnięcia w formie wystaw prac rocznych i powakacyjnych – na ogół wydarzenia te miały miejsce z okazji październikowych Dni Akademika<sup>80</sup>. Niekiedy organizowano ekspozycje tego typu jako część uroczystości związanych z przyjazdem do Wilna przedstawicieli rządu np. w 1924 roku urządzono wernisaż dzieł studentów aby uczcić przybycie ministra Miklaszewskiego<sup>81</sup>. Natomiast Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków znane było z dorocznych prezentacji swoich prac w Pałacu Rzeczypospolitej<sup>82</sup>. Uczniowie Szkoły Rysunkowej pracujący pod kierunkiem malarzy skupionych w Towarzystwie także organizowali wystawy prezentujące ich postępy, aczkolwiek imprezy te nie mogły się równać z bujnym studenckim życiem artystycznym. Oprócz standardowych wydziałowych pokazów słuchacze Wydziału Sztuk Pięknych przeprowadzali wiele niezależnych od uczelni akcji kulturalnych. Podstawą ich działalności było funkcjonowanie organizacji młodzieżowej zwanej Cechem św. Łukasza. Istniała

ona od r. 1927, jej członkowie w swoim manifestie programowym podkreślali rolę sztuki ludowej jako źródła inspiracji – co można było stwierdzić podczas kolejnych wystaw<sup>83</sup>. Uniwersytet Stefana Batorego dysponował także dodatkową drogą oddziaływania na życie artystyczne dawnej stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego – poprzez swoich absolwentów. Oni to tworzyli tzw. „Grupę Wileńską”, jednakże trudno ocenić rozmiar wywieranego przez nich wpływu: do wybuchu wojny udało im się zorganizować zaledwie jeden pokaz<sup>84</sup>.

Przedstawiona problematyka, podobnie jak i omówione uprzednio zagadnienia, prezentują rozwój kultury i sztuki w obrębie środowisk polskich. Mniejszość żydowska kultywowała odrębne życie tak codzienne, jak i artystyczne. Powstaje jednak pytanie na ile badana społeczność polska przejawiała zainteresowanie sprawami sztuki. Bez wątplenia uczelnia wileńska dominowała i na tym polu, jednakże jaki wywierała wpływ na odbiorców? Artyści pracujący w Wilnie, bez względu na przynależność organizacyjno-ideową, dążyli do wytyczenia trendu określanego jako „styl narodowy”. Studenci USB szukali rozwiązań w skarbnicy kultury ludowej, zaś członkowie WTAP propagowali odrodzenie malarstwa i architektury monumentalnej<sup>85</sup>. Jaki skutek odnosiły ich zabiegi? Lektura prasy wileńskiej pozwala stwierdzić, iż przedstawiony wcześniej „spór o artystyczny rząd dusz” przebiegał w dość wąskim gronie<sup>86</sup>. Do wniosku tego przychyliła się Józef Poklewski, który zauważa że wystawy artystyczne cieszyły się w Wilnie małym zainteresowaniem. W kręgach miejscowych elit, a więc głównych odbiorców sztuki wysokiej, przede wszystkim ceniono wernisaże jako wydarzenie natury towarzyskiej, które traciło na atrakcyjności następnego dnia po otwarciu<sup>87</sup>. Pogląd ten został wyrażony dosadniej na łamach „Alma Mater Vilnensis”: „...podobno była w Wilnie przy ulicy Ad. Mickiewicza wystawa malarzy studentów. Jednakowoż wiadomość ta nie jest pewna, gdyż nikt nie chodził jej sprawdzić...”<sup>88</sup>. Bez wątplenia do takiego stanu przyczyniał się także brak odpowiedniej sali wystawienniczej, korzystano na ogół z gościnności foyer teatralnego, klubów garnizonowego i kolejowego, kordegardy Pałacu Rzeczypospolitej, a nawet z pomieszczeń maneżu, magazynu i restauracji<sup>89</sup>. Pomimo takich niedogodności Wydział Sztuk Pięknych starał się zapewnić mieszkańcom miasta dostęp do wydarzeń artystycznych najwyższej klasy – np. specjalnie sprowadzając z Warszawy wystawę szkiców profesora Noakowskiego oraz organizując odczyt na temat jego twórczości<sup>90</sup>. Nie mniej jednak odnosi się wrażenie, że współczesna sztuka malarska nie zajmowała wiele miejsca w sercu wilnian – nawet tych należących do najbardziej wykształconych elit...

Ostatnią z kwestii poruszanych w tej publikacji stanowią związki bibliotek wileńskich z miejscowym środowiskiem akademickim. Logiczne wydawałoby się przypuszczenie, że uniwersytet powinien dążyć do zmaksymalizowania swoich wpływów w tej strefie – jeżeli prowadzona była w tym kierunku celowa i konsekwentna polityka. Zwłaszcza, że przyjąć można iż przeciętny inteligent

oraz obiecująca młodzież szkolna częściej korzystała z zasobów bibliotek niż odwiedzała sale wystawowe awangardy. Sytuacja odmienna od zakładanej wskazuje iż środowisko akademickie, chociaż ekspansywne na wielu polach, nie realizowało spójnego programu oddziaływania na kulturalno-naukowe życie miasta. Wiele zależało od pracy ambitnych jednostek o dominującej osobowości np. profesora Ferdynanda Ruszczyca. Jednakże nawet zakres jego aktywności musiał mieć jakieś granice zgodne z zainteresowaniem i wykształceniem. Tak więc wpływ USB na biblioteki wileńskie nie przedstawiał się tak rozległe jak można by przypuszczać z uwagi na wagę tematu. Przede wszystkim wyrażał się on w zabiegach prowadzących do zdobycia kontroli nad Biblioteką Państwową im. Wróblewskich. Książnica ta została założona przez mecenasa Tadeusza Wróblewskiego dla uczczenia pamięci jego rodziców – Eustachego i Emilii. Początkowo zbiory udostępniane były w mieszkaniu darczyńcy, zaś po odzyskaniu niepodległości fundator przekazał kolekcję państwu polskiemu jako własność depozytową. Przez kilka lat dysponował nią uniwersytet, po czym w 1929 r. rozpoczęto przenosiny do odpowiednio przystosowanego na ów cel Pałacu Tyszkiewiczów. Tam też znalazł siedzibę Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej<sup>91</sup>.

Kilkuletnie zarządzanie opisywanym zasobem bibliotecznym w ramach struktur uczelnianych oraz silne wpływy poszczególnych profesorów USB sprawiło, iż uczelnia zaczęła traktować Bibliotekę jak swoją własność. Znaczącą ekspozyturą władzy uniwersytetu przy tej placówce było Towarzystwo Pomocy Naukowej istniejące przy wspomnianej instytucji. Towarzystwo, będące swojego rodzaju fundacją, miało na celu urządzenie i utrzymanie w Wilnie księgozbioru, zbioru map, rycin, rękopisów, obrazów i pieczęci jako pomoc naukową dla uczących oraz uczniów. Na czele organizacji stał Komitet, który składał się z uczonych i zasłużonych wilnian – w dużej mierze profesorów USB, tak więc prezesem był Marian Zdziechowski, poza tym w skład zarządu wchodził Stanisław Kościałkowski, Zygmunt Jundziłł, Jerzy Lande<sup>92</sup>, Witold Sławiński<sup>93</sup>. Pozostali członkowie Komitetu niezwiązani z uczelnią protestowali przeciwko próbom przejęcia Biblioteki przez uniwersytet. Odnieśli połowiczny sukces, „Wróblewscy” zajęli samodzielny gmach oraz przyznano im regionalny egzemplarz obowiązkowy (druki z terenu województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego)<sup>94</sup>. Jednakże zarząd pozostawał w rękach ludzi uczelni, w r. 1932 mianowano kierownikiem profesora Erwina Koschmiedera<sup>95</sup>.

Reasumując uderzająca jest determinacja środowiska akademickiego w dążeniu do wywierania jak największego wpływu na działalność Biblioteki im. Wróblewskich. Natomiast pozostałe księgozbiory wileńskie nie cieszyły się takim zainteresowaniem ze strony uczelni. Wyjątkową placówką była biblioteka im. Matityahu Straszuna, istniejąca od r. 1892 i nazwana na cześć słynnego bibliofila. Mieściła się ona przy Starej Synagodze i stanowiła jedną z największych

na świecie kolekcji w języku jidysz. Znajdowało się w niej blisko 50 tysięcy książek (a więc więcej niż w bibliotece TPN w Wilnie), z tego blisko 5 egzemplarzy inkunabułów i 6 tysięcy starych ksiąg<sup>96</sup>. Jednakże w źródłach nie zachowały się wzmianki o ożywionych kontaktach naukowych łączących ten ośrodek z uczelnią. Podobnie sytuacja kształtowała się w przypadku kolekcji książek zgromadzonej przez Towarzystwo Naukowe Litewskie. Pozostałe biblioteki wileńskie również prowadziły w zasadzie odrębną politykę kulturalną, pewien wyjątek stanowiły zbiory TPN, jako że ta placówka była bardzo silnie powiązana z uniwersytetem. Wiadomo więc, iż zasób ten został uporządkowany pod względem merytorycznym przez Stanisława Kościałkowskiego<sup>97</sup>. Nie można jednak uznać tego faktu za świadczący o istnieniu rozbudowanej akcji współpracy. Powstałe wówczas sprawozdanie – *Biblioteki wileńskie. Praca zbiorowa pod redakcją Adama Łysakowskiego* (Wilno 1932) – nie przekazuje informacji o podobnych związkach wszechnicy z biblioteką Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, a przeciż wielu jego członków pracowało na uczelni.

Opracowanie to było pokłosiem III Zjazdu Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w Wilnie w czerwcu 1932 r. z inicjatywy Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich<sup>98</sup>. Publikacja ta omawia dzieje oraz zasoby księżnic stolicy dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wspomina więc także o bibliotece Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego, bibliotece Archiwum Państwowego, Centralnej Bibliotece Pedagogicznej i Bibliotece Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich<sup>99</sup>. W przypadku wymienionych ośrodków nie pojawia się żadna wzmianka o jakichkolwiek programach, ekspozycjach, konkursach realizowanych wspólnie bądź pod kierownictwem przedstawicieli środowiska akademickiego. Wyjątek stanowiły omawiane uprzednio przypadki związane z funkcjonowaniem Biblioteki im. Wróblewskich oraz krótkie wzmianki o pracach S. Kościałkowskiego na rzecz TPN i biblioteki im. Tomasa Zana (systematyzowanie zbiorów, zakładanie katalogu przedmiotowego). Ostatnia z wymienionych była ważną placówką samokształceniową, z jej czytelnicy korzystało liczne grono młodzieży<sup>100</sup>. Stan rzeczy przedstawiony w wydawnictwie pokonferencyjnym wspomnianego III Zjazdu Bibliotekarzy wydaje się zagadkowy, gdyż zachowały się informacje o pracach prowadzonych przez członków Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie – prowadzono odczyty w bibliotekach etc.<sup>101</sup>, jednakże publikacja ta, oraz sprawozdania rektorskie znajdujące się w LCVA<sup>102</sup>, o nich nie wspominają. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Podsumowując powyższe rozważania stwierdzić można, iż wpływ wywierany przez środowisko akademickie na działalność wileńskich instytucji kulturalno-oświatowych był bardzo różnicowany. Przedstawione materiały źródłowe świadczą, że o ile muzea, oraz w mniejszym stopniu wystawy artystyczne, znajdowały się strefie silnego oddziaływania uczelni, tak paradoksalnie biblioteki

miejskie (z nielicznymi wyjątkami) nie nawiązały z USB daleko idącej współpracy. Poza tym pamiętać należy, że wszelkie omawiane wpływy uniwersyteckie ograniczały się do środowiska polskiego. Zarówno społeczność Polaków, jak i wszystkie mniejszości etniczne zamieszkujące Kresy Północno-Wschodnie, niechętnie przełamywały wzajemne uprzedzenia oraz tradycję życia w izolacji. Kolejną kwestią pozostającą do rozstrzygnięcia jest pytanie o rzeczywistych realizatorów owych wspólnych przedsięwzięć. Odnosi się wrażenie, że uniwersytet nie prowadził spójnej polityki oddziaływania na instytucje i mieszkańców miasta. O całokształcie wpływów decydowały wybitne i silne jednostki – np. Ferdynand Ruszczyk, Stanisław Kościałkowski, Marian Morełowski, którzy konsekwentnie realizowali swoją wizję kultury polskiej w Wilnie – oraz ustalony tradycją zwyczaj. Do tych ostatnich zaliczyć można wernisaże studenckie, urządzano je zgodnie z coroczną konwencją, tak jak i obchody rocznic narodowych, jednakże w śladach tych wydarzeń nie widać wyższego planu, poczucia misji – tego rodzaju zamysły wykazywały wspomniane jednostki obdarzone wyjątkową osobowością. Swoją odrębną działalność, aczkolwiek w mniejszym stopniu, prowadzili także studenci-społecznicy: w kołach PMS etc.

Potwierdzenie tej tezy znaleźć można na łamach „Słowa”, przytoczony cytat brzmi prawdopodobnie zbyt ostro, jednak świadczy o pewnym rozgoryczeniu i zawiedzionych oczekiwaniach niektórych wilnian: „...Działalność uniwersytetu świadomie pomijam. Jest to dotychczas instytucja zamknięta w sobie i o jej wpływie na szersze Wilno nic narazie powiedzieć nie można, gdyż ten niczem się nie zaznacza...”<sup>103</sup>. Wypowiedź ta pochodzi z początku okresu międzywojennego, jednakże można powątpiewać czy potem nastąpiły radykalne przemiany – o czym świadczy wzmiankowane sprawozdanie Zjazdu Bibliotekarzy. Przedstawione problemy wymagają dodatkowych badań, przede wszystkim zagadkowa pozostaje kwestia motywów środowiska akademickiego – dlaczego nie został stworzony spójny plan kierowania życiem kulturalnym miasta, jeżeli tak wielu wybitnych profesorów uważało owo zagadnienie za istotne i prowadziło w tym względzie indywidualne zabiegi? Rozważając powyższe pytanie zanalizować należy kilka istotnych kwestii, które mogą stanowić rozwiązanie postawionego problemu. Jednym z powodów uniemożliwiających rozwinięcie szerszej współpracy pomiędzy uniwersytetem a miastem mógł być fakt, iż Wilno było niedużym prowincjonalnym ośrodkiem – niezdolnym do zorganizowania złożonych przedsięwzięć. Jednakże argument ten nie jest zbyt przekonujący, niewielkie rozmiary miasta można uznać nawet za zaletę – dzięki temu środowisko uniwersyteckie było bardziej widoczne w społeczności, zaś uczelnia mogła z większą łatwością kierować rozwojem wydarzeń i realizować swoje plany.

Innym czynnikiem utrudniającym przedstawicielom USB realizację wytyczonych zamierzeń stanowiło niedostateczne zakorzenienie instytucji badawczych w tkance miejskiej. Aczkolwiek Wiktor Sukiennicki twierdził, iż pamięć



o dawnej Akademii nie wygasła wśród zwykłych wilnian, to zapewne nawet elitom społeczeństwa kresowego brakowało odpowiednich nawyków organizacyjnych potrzebnych w kreowaniu wspólnej polityki kulturalno-oświatowej<sup>104</sup>. Zbyt wiele czasu upłynęło od chwili zlikwidowania uczelni, a warunki życia codziennego uległy zbyt wielkim zmianom, by władze samorządowe potrafiły nawiązać daleko idącą współpracę i jak najlepiej wykorzystać wielki atut jakim dla każdego miasta jest ośrodek uniwersytecki. Co więcej, dużą część wykładowców akademickich stanowili przybysze z ziem Królestwa i Galicji, mający problemy z przystosowaniem się do miejscowych warunków. Antagonizmy pomiędzy wilnianami a „obcymi” ciągnęły się przez cały okres dwudziestolecia o czym świadczył los Witolda Hulewicza<sup>105</sup>. Jednocześnie pamiętać należy, iż wspomniana „świeżość” struktur akademickich chroniła USB od błędów i kłopotów związanych z nadmiernym skostnieniem obyczajów i przyjętych rozwiązań. W międzywojennym Wilnie wiele rzeczy działo się po raz pierwszy.

Pomysł rozpoczęcia nowego i niezwykłego przedsięwzięcia, jakim było wspólne organizowanie polskich wydarzeń kulturalnych w stolicy dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wydawał się tym bardziej wskazany i pożądany przez przedstawicieli władzy, jako że cele uczelni nie koncentrowały się tylko wokół jednego zagadnienia jakim było kształcenie nowych kadr. Marszałek Józef Piłsudski organizując uniwersytet wileński wyznaczył wszechnicy istotne miejsce w dziele realizowania polskiej polityki wschodniej. Podobnie jak jego poprzednik Stefan Batory planował on uczynienie uniwersytetu „...forum na dalekiej północy, do którego jak na targowisko dobrych nauk (...) zbiegać się będą młodzieńcy z sąsiednich krajów.”<sup>106</sup>. Uniwersytet Wileński miał otworzyć Rzeczypospolitej drogę na Wschód. Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 12 października 1919 Józef Piłsudski odwołał się do zebranej młodzieży: „...Powinniście postępować tak, aby wyraz Polska nie odpychał, ale atrakcją był dla wszystkich narodowości w skład państwa polskiego wchodzących.”<sup>107</sup>. W powyższym przedsięwzięciu wielką pomocą mogło być bujne oraz ciekawe życie kulturalne, przystosowane dla odbiorców o zróżnicowanym poziomie intelektualnym.

Przedstawione powyżej rozważania są dyskusyjne, natomiast trzy dalsze kwestie wydają się nie pozostawiać wątpliwości dlatego współpraca i wpływ uczelni wileńskiej na miejskie ośrodki kulturalno-oświatowe nie rozwinęła się na szerszą skalę. Prawdopodobnie podstawowym problemem były pieniądze – permanentne braki finansowe stanowiły wówczas codzienność. Były one tak dotkliwe, że w roku 1925 uniwersytet nie był w stanie uścić rachunków za wodę<sup>108</sup>. Natomiast wiele placówek wileńskich nie posiadało stałych źródeł dochodu – np. zasłużona i ceniona przez młodzież i samouków Czytelnia im. Tomasz Zana utrzymywała się z bieżących opłat abonamentowych i darowizn. W takich warunkach nie można było planować z wyprzedzeniem większych

przedsięwzięć<sup>109</sup>. Plany tego rodzaju były o tyle trudniejsze, iż często nie spotykały się z uznaniem mieszkańców miasta, którzy preferowali rozwiązania praktyczne. Fakt ten napawał goryczą Ferdynanda Ruszczyca, który w swoich wspomnieniach opisywał obojętność wilnian wobec losów likwidowanego Wydziału Architektury oraz braków finansowych całego Wydziału Sztuk Pięknych<sup>110</sup>. Pragmatyzm wilnian widoczny był już w chwili organizacji USB, kiedy to przedstawiciele miasta planowali organizację niezbędnych (z ich punktu widzenia) fakultetów: farmacji, weterynarii, agronomii, stomatologii<sup>111</sup>.

Najistotniejszym jednak powodem opisywanego stanu rzeczy – niewykorzystanych możliwości współpracy pomiędzy uczelnią a bibliotekami oraz (w mniejszej mierze) pozostałymi placówkami kulturalnymi – był fakt, iż nikt dotąd w Polsce nie nawiązał tego rodzaju współpracy! Zarówno w wydawanych wówczas poradnikach, sprawozdaniach oraz księgach jubileuszowych nie znalazła się wzmianka na ów temat<sup>112</sup>. Przykładowo publikacja autorstwa Jana Augustyniaka, wydrukowana w 1936 r. i zawierająca szczegółowe instrukcje dotyczące zasad funkcjonowania nowoczesnej biblioteki, nie zawiera jakichkolwiek informacji o możliwości współpracy z innymi instytucjami<sup>113</sup>. Potwierdza to sprawozdanie warszawskiej Biblioteki Publicznej z roku 1933; księżnica ta organizował szereg imprez kulturalnych, jednakże dotyczyły one wyłącznie biblioteki i przygotowane były samodzielnie przez wytypowane do tego zespoły: działy „...wystaw, wycieczek i innych form propagandy służą do popularyzowania Biblioteki i obznajamiania szerszych warstw społeczeństwa i kół fachowo-bibliotekarskich drogą wystaw różnego rodzaju z tematami aktualnymi życia bieżącego oraz nowościami z zakresu bibliotekoznawstwa...”<sup>114</sup>. Podobna sytuacja panowała w uważanej za zasobną i prężną bibliotece łódzkiej; jej kierownictwo nie szukało kontaktów z działającą w mieście Wolną Wszechnicą Polską lub towarzystwami kulturalnymi. Co więcej, organizowane wystawy ograniczały się do skromnych gazetek ściennych na aktualne tematy<sup>115</sup>. Popularne w dzisiejszych czasach ekspozycje malarstwa, fotografii, koncerty muzyki poważnej nie były organizowane, zaś ówczesni organizatorzy życia kulturalnego nie potrafili wyobrazić sobie wspólnego, interdyscyplinarnego działania.

Postulaty, aby rozpocząć tego typu prace, pojawiły się dopiero pod koniec okresu międzywojennego. W roku 1936 Leon Bykowski w swojej publikacji twierdził, iż niezbędne jest „...uznanie publicznych bibliotek oświatowych za pełnowartościowe narzędzie oświaty narówni ze szkołami i wyciągnięcie stąd wniosków dalekoidących; oparcie wszelkich form oświaty pozaszkolnej, a częściowo szkolnej, o publiczne biblioteki oświatowe...”<sup>116</sup>. Powoływano się przy tym na wzorce zachodnioeuropejskie<sup>117</sup>. Podobne rozwiązania sugerowano również w przypadku muzeów – Włodzimierz Antoniewicz ubolewał, iż jak dotąd muzea regionalne nie odegrały należnej im roli w pracach oświatowych. Autor zalecał twórcom kolekcji muzealnych nawiązanie współpracy z czytelniami

i bibliotekami – ich zasoby powinny być kompatybilne, aby wspierać edukację młodzieży oraz samouków<sup>18</sup>.

Wymienione książki i artykuły częściowo tłumaczą sytuację panującą w międzywojennym Wilnie – powyższe rozwiązania stanowiły wielką nowość i przyjmowały się stopniowo. Poza tym prace te świadczą pośrednio o nowoczesnym sposobie myślenia panującym w wileńskim środowisku akademickim – przynajmniej w kwestii współpracy USB z muzeami. Dowodzi tego także prasowa wypowiedź W. Antoniewicza, w której to autor wskazywał na daleko idące korzyści jakie mogłyby wypłynąć ze współpracy uniwersytetu wileńskiego z władzami miejskimi<sup>19</sup>. Argumentował on, iż przedstawiciele środowiska akademickiego stanowią najlepszą kandydaturę na stanowisko zarządzających i organizatorów muzeów regionalnych – jako że dysponują oni wiedzą i zapleczem lokalowo-technicznym. Autor w pewnym momencie utożsamia obydwie struktury – muzeum i uniwersytet, co wydaje się usprawiedliwione – wiele placówek muzealnych w mieście istniało dzięki USB. Proces ten najbardziej był widoczny w przypadku Muzeum Archeologicznego: „...Drugi dział Muzeum Archeologicznego, mianowicie egipsko-grecki, winien się stać podstawą gabinetu archeologicznego przy przyszłej katedrze archeologii klasycznej USB...”<sup>20</sup>. Pozostałe dwa działy także miały zostać połączone z uczelnią jako katedra prahistorii ziem litewskich i zakład opracowujący kolekcję map, rycin, pieczęci etc. Reasumując planował on równoległy rozwój obydwu instytucji, które w tym schemacie stały się nierozdzielne i nawzajem sobie niezbędne<sup>21</sup>.

Pozostaje jednakże nierozstrzygnięte dlaczego w Wilnie większość energii poświęcono na rzecz organizowania i zarządzania ekspozycjami muzealnymi, natomiast możliwości współpracy z bibliotekami pozostawały nie odkryte? Skąd wziął się ów przyływ nowoczesnego myślenia, lecz dotyczący tylko jednego aspektu rzeczywistości? Czy była to wyłącznie zasługa profesor Cezarii Ehrenkretzowej i jej nowatorskich koncepcji „muzeum na wolnym powietrzu”? Pytania te powinny wytyczyć drogę dalszych poszukiwań.

### Przypisy

<sup>1</sup> Lietuvos Centrinis Valstybinis Archyvas, Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum PAN w Warszawie, Biblioteka Instytutu Sztuki PAN w Warszawie.

<sup>3</sup> Od roku 1922, ze względu na spór o przynależność państwową Wileńszczyzny, Republika Litewska i Rzeczypospolita Polska pozostawały formalnie w stanie wojny.

<sup>4</sup> *Mały Rocznik Statystyczny Polski*. Londyn 1941 tab. 25–27 s. 147

<sup>5</sup> Ferdynand Ruszczyk (1870–1936), profesor Uniwersytetu Stefana Batorego, malarz, grafik, rysownik, scenograf. Od r. 1890 studiował prawo w Petersburgu, zaś w latach 1892–1897 malarstwo pod kierunkiem I. Szyszkina i A. Kuindziego w carskiej

Akademii Sztuk Pięknych. W r. 1904 został profesorem w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po odzyskaniu niepodległości współorganizował Wydział Sztuk Pięknych USB, gdzie został mianowany pierwszym dziekanem. W r. 1935 otrzymał tytuł profesora honorowego USB.

<sup>6</sup> *Kalendarz Wileński Informacyjny*. Wilno 1935.

<sup>7</sup> F. R u s z c z y c: *Dzienniki*. T. II Warszawa 1996 s.186 i 189.

<sup>8</sup> LCVA, F. 175 Ap. 1 I A 500.

<sup>9</sup> J. P o k l e w s k i: *Polskie życie artystyczne w międzywojennym Wilnie*. Toruń 1994 s. 70.

<sup>10</sup> Tamże s. 72.

<sup>11</sup> *Mały Rocznik...* tab. 26 s. 147; aczkolwiek *Przewodnik...* Juliusza Kłosa podaje, iż w mieście w 1937 r. funkcjonowało sześć muzeów oraz trzy kolekcje pomocy naukowych znajdujące się przy wydziałach USB udostępniane publiczności.

<sup>12</sup> Wileńska Komisja Archeologiczna powstała w roku 1855, skupiała polskich historyków i miłośników starożytności (lekarzy, przyrodników, artystów, działaczy społecznych i szlachtę). Poprzez swoje prace faktycznie organizowała polskie życie naukowe i kulturalne w Wilnie; w ramach jej projektów przeprowadzono badania krajoznawcze i literackie, zabiegano o odnowienie uniwersytetu wileńskiego.

<sup>13</sup> A. R o m a n o w s k i: *Pozytywizm na Litwie*. Kraków 2003 s. 274.

<sup>14</sup> Juliusz K ł o s (1881–1933), profesor Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego. Studiował na wydziale inżynieryjno-budowlanym Politechniki Warszawskiej, skąd w 1901 r. przeniósł się na wydział architektury Politechniki w Wiedniu. Prowadził studia źródłowe nad architekturą polską jako czynny członek wydziału konserwatorskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami. W latach 1916–1920 wykładał na wydziale architektury Politechniki Warszawskiej, zaś od r. 1920 był profesorem nadzwyczajnym USB. Badał historię architektury Wilna i Wileńszczyzny, przeprowadził szereg inwentaryzacji zabytków gotyckich i barokowych oraz dokonał rozlicznych prac konserwacyjnych i restauracyjnych przy gmachach zabytkowych. Autor słynnego wileńskiego *Przewodnika krajoznawczego*.

<sup>15</sup> J. K ł o s: *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*. Wilno 1937 s. 296.

<sup>16</sup> M.in. F. J u r j e w i c z: *Muzeum w Wilnie*. „Dziennik Wileński” 1906 nr 42–43; W. T y s z k i e w i c z: *Muzeum Nauki i Sztuki w Wilnie*. „Gazeta Polska” 1907 nr 163; L. U z i ę b ł o: *Muzeum Wileńskie*. „Kurier Litewski” 1907 23 II.

<sup>17</sup> J. K ł o s: *Wilno...* s. 296.

<sup>18</sup> M. K u l e s z a: *Muzeum Sztuki Współczesnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie*. „Kurier Wileński” 1931 nr 151.

<sup>19</sup> Ludomir S l e ń d z i ń s k i (1889–1980), profesor Wydziału Sztuk Pięknych USB. Studiował prawo oraz malarstwo w Petersburgu. Ukończył tamtejszą Akademię Sztuk Pięknych w 1916 r. Jesienią 1925 r. został powołany na katedrę malarstwa dekoracyjnego w Wilnie jako zastępca profesora, zaś od r. 1929 – profesor nadzwyczajny. Po II wojnie światowej wykładał na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

<sup>20</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 579.

<sup>21</sup> Z. H a r s k i: *Muzeum Rolnicze w Wilnie*. „Przegląd Handlowo-Gospodarczy” 1937 nr 10.

<sup>22</sup> W. K u l m a t y c k i: *Muzeum rybackie w Wilnie*. „Przegląd Rybacki” 1932 nr 7/8.

<sup>23</sup> E m e r s: *Muzeum w samotnej baszcie na szczycie Góry Zamkowej w Wilnie*. „Kurier Literacko-Naukowy” 1938 nr 24.

<sup>24</sup> K. K i e n i e w i c z: *Muzeum, o którym się nie mówi*. „Słowo” 1937 nr 342.

<sup>25</sup> J. K ł o s: *Wilno...* s. 296.

<sup>26</sup> H. B a r a n o w s k i: *Bibliografia Wilna*. T. II Toruń 2000.

<sup>27</sup> *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*. T. II cz. 2 Warszawa 1994.

<sup>28</sup> *Wileńskie Szopki Akademickie (1921–1933)*. Wstęp i opracowanie M. O l e s i e - w i c z. Białystok 2002 s. 72.

<sup>29</sup> *Słownik Polskich Towarzystw Naukowych*. T. II cz. 2 Warszawa 1994 s. 40–46.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> M.in. S. P i g o Ń: *Nieprawda i prawda o „celi Konrada”*: pismo polemiczne. Wilno 1924. E. S c h u m m e r: *Spór o „celę Konrada”*. „Świat” 1928 nr 23. H. R o m e r: *Otwarcie celi Konrada*. „Źródła Mocy” 1931 z.7.

<sup>32</sup> J. H e r n i k S p a l i Ń s k a: *Wileńskie Środy Literackie (1927–1939)*. Warszawa 1998 s.18.

<sup>33</sup> Marian Z d z i e c h o w s k i (1861–1938), profesor Wydziału Humanistycznego USB. Studia uniwersyteckie rozpoczął w Petersburgu, ukończył w Dorpacie ze stopniem kandydata filologii słowiańskiej. Doktorat z filozofii otrzymał w Krakowie w r. 1889, zaś habilitację w r. 1894. Od roku 1908 profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykładał dzieje nowożytnej literatury powszechnej. Członek zwyczajny Akademii Umiejętności, rektor USB w latach 1925–1927.

<sup>34</sup> Stanisław P i g o Ń (1885–1968), profesor Wydziału Humanistycznego USB w latach 1921–1930. Studiował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1906–1911. Tytuł doktora filozofii otrzymał w 1914 r.; powołany na stanowisko zastępcy profesora na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie wykładał w latach 1919–1921. Habilitowany w r. 1921 w Krakowie, w tym samym roku otrzymał katedrę literatury polskiej w Wilnie. Od r. 1924 profesor zwyczajny, w latach 1927–1928 rektor USB.

<sup>35</sup> J. S t r z a ł k a: *Mickiewicz i Nowosilcow*. „Tygodnik Powszechny” 1998 nr 51–52.

<sup>36</sup> J. H e r n i k S p a l i Ń s k a: *Wileńskie...* s. 18.

<sup>37</sup> B. Ż o n g o ł ł o w i c z: *Dzienniki 1930–1936*. Warszawa 2004 s. 581.

<sup>38</sup> J. H e r n i k S p a l i Ń s k a: *Wileńskie...* s. 20.

<sup>39</sup> Tamże, kalendarium za rok 1931.

<sup>40</sup> L. U z i ę b ł o: *Sobieszciana wileńskie*. „Kurier Wileński” 1933 nr 244 i 245.

<sup>41</sup> S. L o r e n t z: *Album wileńskie*. Warszawa 1986 s. 162.

<sup>42</sup> Jerzy R e m e r (1888–1979), historyk i krytyk sztuki, muzeolog, konserwator zabytków. Studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1922–1928 pełnił funkcję konserwatora zabytków przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, następnie (1928–1930) był radcą ministerialnym i generalnym konserwatorem zabytków w Polsce (1930–1937). Zastępca profesora na Wydziale Sztuk Pięknych USB, po II wojnie światowej organizował Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

<sup>43</sup> B. Ż o n g o ł ł o w i c z: *Dzienniki...*, s. 444.

<sup>44</sup> Stanisław L o r e n t z (1899–1991), historyk sztuki i muzeolog. W latach 1929–1935 był konserwatorem zabytków województwa wileńskiego i nowogródzkiego oraz wykładowcą USB. Następnie od 1935 do 1982 pełnił funkcję dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie (z przerwą podczas II wojny światowej). Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek PAN.

<sup>45</sup> Z y g m u n t J u n d z i ł ł (1890–1953), profesor Wydziału Prawa i Nauk Społecznych USB, adwokat wileński, senator II RP. Po II wojnie światowej na emigracji.

<sup>46</sup> W i t o ł d S t a n i e w i c z (1888–1966), profesor Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim nauki przyrodnicze i filozofię, gdzie w r. 1911 uzyskał stopień doktora filozofii. Poseł na Sejm Wileński (1922 r.), habilitował się w 1923 r. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W 1926 r. objął katedrę ekonomiki rolniczej na Politechnice Lwowskiej, zaś w 1929 r. został profesorem zwyczajnym USB. W latach 1926–1930 minister reform rolnych, od 1946 r. profesor Uniwersytetu w Poznaniu.

<sup>47</sup> R o m u a ł d J a ł b r z y k o w s k i (1876–1955), kapłan katolicki. Święcenia otrzymał w r. 1901. W latach 1925–1926 biskup łomżyński, następnie arcybiskup wileński. Po 1945 r. rezydował w Białymstoku.

<sup>48</sup> S. L o r e n t z: *Album...* s. 162.

<sup>49</sup> M a r i a n M o r e ł o w s k i (1884–1963), historyk sztuki, romanista. W latach 1926–1929 kustosz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, od 1934 profesor nadzwyczajny USB. Po drugiej wojnie światowej wykładowca na KUL, następnie na Uniwersytecie Wrocławskim.

<sup>50</sup> M. M o r e ł o w s k i: *Wartość artystyczna zagrożonych gobelinów*. „Kurier Wileński” 1933 nr 16; *Gobeliny wileńskie, ich pochodzenie, wartość i losy*. Wilno 1933.

<sup>51</sup> Stanisław C a t - M a c k i e w i c z (1896–1966), dziennikarz i polityk. W 1922 założył i był redaktorem naczelnym „Słowa” – dziennika reprezentującego konserwatywne kresowe środowisko ziemiańskie. W latach 1928–1935 poseł na Sejm z ramienia BBWR; premier rządu na uchodźctwie (1954–1955).

<sup>52</sup> K s. A. S z o t: *Arcybiskup Romuałd Jałbrzykowski metropolita wileński*. Lublin 2002 s. 268.

<sup>53</sup> S. L o r e n t z: *Album...* s. 7.

<sup>54</sup> B. Ż o n g o ł ł o w i c z: *Dzienniki...*, s. 444.

<sup>55</sup> J e r z y H o p p e n (1891–1969), malarz, twórca graficznej szkoły wileńskiej. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu i Krakowie; od 1921 r. profesor USB, zaś po 1946 r. wykładowca na Uniwersytecie w Toruniu.

<sup>56</sup> S. L o r e n t z: *Album...* s. 93.

<sup>57</sup> LCVA F. 175 Ap. 1 I A 152.

<sup>58</sup> Stanisław K o ś c i a ł k o w s k i (1881–1960), historyk Wielkiego Księstwa Litewskiego. Studiował na uniwersytetach w Warszawie i Krakowie, gdzie w r. 1905 otrzymał stopień doktora filozofii. Po wkroczeniu do Wilna wojsk niemieckich organizował szkolnictwo polskie. Od r. 1921 wykładał na USB, członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Po wojnie na emigracji.

<sup>59</sup> Jan P r ü f f e r (1890–1959), entomolog. Ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, tam też uzyskał stopień doktorski. W r. 1920 objął stanowisko kustosa działu entomologicznego w Państwowym Muzeum Zoologicznym w Warszawie. Od stycznia 1922 mianowany zastępcą profesora oraz kierownika zakładu zoologicznego na USB. Po II wojnie światowej organizator i dziekan na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika.

<sup>60</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 236.

<sup>61</sup> Tamże s. 15.

<sup>62</sup> Cezaria B a u d o u i n d e C o u r t e n a y E h r e n k r e u t z J ę d r z e j e w i c z o w a (1885–1967), etnolog i historyk sztuki. W latach 1927–1935 profesor etnologii na USB, następnie (1935–1939) na Uniwersytecie Warszawskim. Kierownik sekcji etnologicznej w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie. Współzałożycielka Polskiego Instytutu w Jerozolimie. Od 1947 w Wielkiej Brytanii, profesor i rektor Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

<sup>63</sup> *Z dziejów Almae Matris Vilnensis. Księga pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*. Redakcja naukowa L. P i e c h n i k S J i K. P u c h o w s k i. Kraków 1996 s. 65.

<sup>64</sup> C. B a u d o u i n d e C o u r t e n a y - J ę d r z e j e w i c z o w a: *Wskazówki dla zbierających przedmioty dla Muzeum Etnologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*. Wilno 1926.

<sup>65</sup> M. Z n a m i e r o w s k a - P r ü f f e r o w a: *Muzeum Etnograficzne USB w Wilnie i jego przyszłość*. Wilno 1932 s. 10.

<sup>66</sup> *Z dziejów...* s. 69.

<sup>67</sup> J. H e r n i k - S p a l i Ń s k a: *Wileńskie...* s. 20.

<sup>68</sup> LCVA F. 51 Ap. 5 B. 366 k. 84–86 i 90.

<sup>69</sup> LCVA F. 175 Ap. 1 I A 182.

<sup>70</sup> LCVA F. 175 Ap. 1 I A 287.

<sup>71</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 72.

<sup>72</sup> Tamże s. 614; Jan B u ł h a k (1876–1950), fotografik. Założyciel Fotoklubu Wileńskiego oraz Fotoklubu Polskiego; twórca estetyki bułhakowskiej. Od r. 1919 wykładał w Zakładzie Fotografii Artystycznej Wydziału Sztuk Pięknych USB.

<sup>73</sup> LCVA F. 175 Ap. 1 I A 208.

<sup>74</sup> J. P o k l e w s k i: *Polskie życie...* s. 224.

<sup>75</sup> Tamże s. 93.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 151 i 306.

<sup>78</sup> Tamże s. 299.

<sup>79</sup> AAN, Urząd Wojewódzki Wileński j. 1 k. 118

<sup>80</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 206.

<sup>81</sup> Tamże s. 289.

<sup>82</sup> Tamże s. 243.

<sup>83</sup> J. P o k l e w s k i: *Polskie życie...* s. 223.

<sup>84</sup> Tamże s. 131.

<sup>85</sup> Tamże s. 93 i 94.

<sup>86</sup> *O kulturalną polskość Wilna*. „Słowo” 1922 nr 22.

<sup>87</sup> J. P o k l e w s k i: *Polskie życie...* s. 208.

<sup>88</sup> *Żywa Gazeta*. „Alma Mater Vilnensis” 1929 z. 8 s. 141.

<sup>89</sup> J. P o k l e w s k i: *Polskie życie...* s. 232.

<sup>90</sup> „Słowo” 1923 nr 130.

<sup>91</sup> *Biblioteki wileńskie*. Praca zbiorowa pod redakcją Adama Ł y s a k o w s k i e - g o . Wilno 1932 s. 135.

<sup>92</sup> Jerzy L a n d e (1886–1954), teoretyk i filozof prawa. Studia prawnicze ukończył w Petersburgu pod kierunkiem Leona Petrażyckiego. Następnie pracował jako adwokat w Warszawie oraz w Ministerstwie Sprawiedliwości. Od r. 1921 zastępca profesora na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB. W 1929 r. objął katedrę na UJ, gdzie pracował także po II wojnie światowej.

<sup>93</sup> Witold S ł a w i Ń s k i (1888–1962), botanik, asystent Katedry Botaniki USB, następnie w Lublinie.

<sup>94</sup> *Biblioteki...* s. 138.

<sup>95</sup> Tamże s. 153; Erwin K o s c h m i e d e r (1896–1977), językoznawca, profesor USB w latach 1931–1939, wykładał w Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej.

<sup>96</sup> S. K a g a n o w i c z: *Wilno jako żydowskie centrum kulturalne*. [W:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*. T. I Białystok s. 229.

<sup>97</sup> *Biblioteki...* s. 115.

<sup>98</sup> Tamże.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Tamże s. 165.

<sup>101</sup> T. D a l e c k a: *Dzieje polonistyki wileńskiej 1919–1939*. Kraków 2003 s. 150.

<sup>102</sup> LCVA F.175 Ap. 1 I A 47, 104, 116, 152, 161, 174, 182, 188, 208, 925, 926, 927.

<sup>103</sup> *O kulturalną polskość Wilna*. „Słowo” 1922 nr 22.

<sup>104</sup> W. S u k i e n n i c k i: *Legenda i rzeczywistość*. Paryż 1967 s. 13.

<sup>105</sup> Witold H u l e w i c z (1895–1941), poeta, krytyk, tłumacz, wydawca. Pochodził z Wielkopolski. Organizator wileńskich Śród Literackich, od 1927 r. kierownik programy Polskiego Radia w Wilnie. Po ostrym konflikcie ze St. Catem-Mackiewiczem przeniósł się do Warszawy, gdzie w latach 1935–1939 pełnił funkcję szefa Działu Literackiego Polskiego Radia.

<sup>106</sup> ks. L. P i e c h n i k: *Dzieje Akademii Wileńskiej*. Rzym 1984–1990 t. I s. 185.

<sup>107</sup> *Z dziejów Alma Mater...* s.54.

<sup>108</sup> LCVA F.175 Ap. 1 I A 161

<sup>109</sup> T. K a l i c k i: *Biblioteka imienia Tomasza Zana w Wilnie*. Wilno 1937.

<sup>110</sup> F. R u s z c z y c: *Dziennik...* s. 333.

<sup>111</sup> D. Z a m o j s k a: „*Ta ludność życzy mieć uniwersytet...*” – walka o utworzenie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 51: 2006 nr 3 s.17.

<sup>112</sup> J. A u g u s t y n i a k: *Organizacja sieci bibliotek publicznych na terenie miasta prowincjonalnego z ewentualnym zasięgiem na teren powiatu (na przykładzie m. Łodzi)*.



Warszawa 1936; tegoż: *Dwadzieścia lat istnienia Biblioteki Publicznej w Łodzi*. Łódź 1938; *Organizacja Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy. Stan na 31.III.1933*. Warszawa 1933; J. C z e r w i j e w s k i: *Biblioteki Powszechne. Podręcznik dla zakładających i prowadzących biblioteki*. Warszawa 1919; W. B a r o n: *Sprawa biblioteki publicznej w Krakowie*. Kraków 1921;

<sup>113</sup> J. A u g u s t y n i a k: *Organizacja...*

<sup>114</sup> *Organizacja Biblioteki...* s. 4

<sup>115</sup> *Księga Pamiątkowa Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 1917–1927*. Łódź 1929.

<sup>116</sup> L. B y k o w s k i: *Współczesna polityka biblioteczna w zakresie publicznych bibliotek oświatowych. Szkic dyskusyjny*. Warszawa 1936 s. 33.

<sup>117</sup> A. M i k u c k a: *Rola i metody bibliotekoznawstwa duńskiego w oświacie powszechnej*. „Praca Oświatowa” 1935 s. 150–152.

<sup>118</sup> W. A n t o n i e w i c z: *Zagadnienie sieci muzeów regionalnych w Polsce*. Warszawa 1933 s. 3–4.

<sup>119</sup> W. A n t o n i e w i c z: *Muzea wileńskie (przedruk ze „Źródeł Mocy”)*. Wilno 1928 s. 5

<sup>120</sup> Tamże s. 8.

<sup>121</sup> Tamże s. 8.